

10 gr.

A D C

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 360

Warszawa, wtorek 15 grudnia 1936 r.

Rok XI

Rada Miejska m. Poznania zwołana będzie w styczniu?

Ogólnie spodziewają się zwołania starej Rady Miejskiej dopiero w styczniu. Obecnie kluby radzieckie reorganizują się. Uchodzą niemal za pewne, że dawniejszy klub sanacyjny dozna uszczerbku przez usamodzielnienie się kilku zwolenników Frontu Robotniczego pośła Mroza. Niewiadomo jak u stosunkują się do wytworzonej sytuacji dwaj radni Związku Młodych Narodowców p. p. Pięstrzyński i Dankowski. Jeśli nie za-

trzymali swych mandatów pozycja sanatorów uległaby osłabieniu.

Radni z Narodowej Partii Robotniczej, wybrani z listy Stronnictwa Narodowego, przechylali się dawniej ku sanacji, jakie będzie ich obecne stanowisko nie można przewidzieć. Nie wesoło więc zapowiada się praca Rady Miejskiej i budzi niepokój u wszystkich poważnie patrzących na samorząd poznański. (h. s.).

Wielki Konkurs Nagród „A. B. C.” na gwiazdkę

Dzisiaj drukujemy 22-i kupon konkursowy, wyciąć i zachować. Poza stały jeszcze tylko 3 litery. Do komitetu konkursowego została powołana czytelniczka naszego pisma WP. Leokadia Kochłowska, jako przewodnicząca. Listę pełnego komitetu podamy jutro.

STEFAN FIBICH

Krakowskie Przedmieście 7

Tel. 634-24

SPECJALNOŚĆ

koszuły na zamówienie

TANIA SPRZEDAŻ NA GWIAZDKĘ

PALTA — KAPELUSZE — SZLAFROKI

BONŻURKI — BIELIZNA I KRAWATY

BRYKNER i FIBICH

właściciel: Stefan Fibich

Aleje Jerozolimskie 7

Tel. 9-42-38

Atak żydów i „naprawy” na młodzież

a konserwatystów na rząd Zółte laty - przedmiotem „obrad” Senatu

W poniedziałek przez cały dzień toczyła się w Senacie rozprawa nad oświadczeniami rządu wygłoszonymi w Sejmie. Powody niezwykłego dyskusowania jednej izby nad przemówieniami wygłoszonymi w drugiej izbie, wytłumaczył w przemówieniu wstępnym marszałek Senatu p. Prystor. Oświadcza on m. in., iż uważa za odpowiedzialne spełnianie przez Senat jego zadań i obowiązków, by senatorowie po dłużej przerwie w obradach mając ja-

ko podstawę oświadczenia rządu, dali

wyraz swym poglądom na najistotniejsze zagadnienia swego życia.

Dyskusja, jaka się następnie rozwinęła, w małym stopniu tylko usprawiedliwiła przewidywania p. marsz. Prystora. Była ona dość jałowa i zawista niejako w próżni.

Atak konserwy

Zapowiadany od szeregu dni atak konserwatystów, rozpoczyna się od przemówienia sen. T. Rostworowskiego, jednego z przywódców tej grupy.

— Będę mówił — oświadcza sen. Rostworowski — o odcinku, który p. premier w swoim exposé sejmowym potraktował w sposób raczej żartobliwy, t. j. o wzajemnym stosunku rządu i izby ustawodawczej. P. premier w tym czasie narodził się „przebiegowanie” 60-ciu ustaw. Wyznaje, że termin ten w stosunku do prac ustawodawczych nie odpowiada mi. Zagadnienie jakości i wartości naszej pracy, należy stawiać wyżej, aniżeli jej tempo.

Niedotrzymane zobowiązania

P. premier mówiąc 4 czerwca t. b. w Sejmie zaznaczył, że ma pełnię władzy i że z pełnomocnictwem będzie tylko wtedy korzystał, kiedy będzie konieczność państwowa. Przykro mi dziś stwierdzić, że to zobowiązanie nie zostało dotrzymane. Rząd w działalności dekretowej poszedł dalej niż pozwalały pełnomocnictwa i zalecenia izby. Muszę wyrazić ubolewanie, że zagadnienie służby pracy zostało ujęte w ramy ustawowe bez udziału izby. Mam przekonanie, że dekret o prawie karnoskarbowym jest przekroczeniem pełnomocnictw. Przewiduję on bowiem kary pieniężne, a nakładanie ciężarów, to jedno z najbardziej zasadniczych praw parlamentu. To samo da się powiedzieć o dekretych z 22 września o ustalaniu nadzwyczajnego wyroku nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi. W końcu dekret o państwowym gospodarstwie leśnym. Konstatauję fakt, że podczas bieżącej sesji powyższe zostały przez izbę izby pewne rezolucje o lasach państwowych, które nie tylko zostały w dekrety zlekceważone, ale przeciwnie jest on wyrażony przeciwstawieniem się tym rezolucjom.

W końcu zalecał p. Rostworowski

stanie na baczność wobec tego, co jest najautentyczniejszym testamentem p. J. Piłsudskiego, to jest wobec Konstytucji kwietniowej.

Protest rka Z. N. P.

Niesłychanym wprost było wystąpienie p. senatora Fleszarowej (naprawczyca), która wyraża pogląd, że mamy wolność zagwarantowaną w Konstytucji, ale w rzeczywistości jej nie ma, bo z ambony rozlegają się okrzyki: bolszewicy i komuniści — pod adresem nauczycieli, którzy ośmieli się odśpiewać „Czerwony sztandar” lub słuchać audycji sowieckiej. (Wolność byłaby wedle p. Fleszarowej wtedy, gdyby nad księciem stał policjant i zabraniał mu atakować żydo-komunę). W polskim radio nieraz daje się słyszeć kazanie o bezbożności dzisiejszej polskiej szkoły. Czy nie jest to stan zamętu?

Wskutek krwawych zajęć w Głównej Szkole Handlowej, wkroczyła policja, usunęła personel administracyjny i gono profesorów, a na widowni wkroczył ksiądz, dr. teologii, profesor Uniwersytetu przez jego zaproszony, nie wiadomo. Dzień on młodość na narodową i żydokomunę. W ostatnich dniach pisma podały wiadomość o wywładze najwyższego dostojnika duchownego w Polsce, na temat naszej polityki zagranicznej. Na podstawie jakich pełnomocnictw duchowieństwu sekundują w tych uśmierzaniach czynników t. zw. narodowe i konserwatywne? W takiej atmosferze stają się zrozumiałymi takie objawy, jak odezwa młodzieży Obozu Wielkiej Polski, która wyzywa do bicia, albo tęsknota pewnego

dwugodzinna do powrotu Torque mady.

Dziwić się należy, że wystąpienie p. Fleszarowej nie spotkało się z natychmiastową reakcją żadnego z senatorów.

Obrońcy żydów

B. premier, sen. Śliwiński, który odznaczył się atakiem na młodzież narodową, ubolewa, że coraz częściej słyszy się o rewolucji narodowo-radykalnej.

W podobnym tonie przemawiał również sen. Zbiński z Częstochowy, stając w obronie żydów i utrzymując, że warunki, które usprawiedliwiają hasło państwa narodowego przestały działać. Nie ma ono i wartości politycznej, bo mniejszości „uważają już państwowość polską” i „pokrywają się z nią”.

Entuzjasta motopomp

Z poglądami obu tych panów porównało się przemówienie żydowskiego sen. Trockenhaima, który również mówił o rewolucji narodowej, domagając się stłumienia tego ruchu w zarodku. Ponadto sen. Trockenhaim rozwinął się obszernie nad krzywdą żydowską. Mówił o Wilnie, o wypadkach w Łomżyńsku, użalał się na sytuację żydów na Pomorzu, na ustawę o uboju rytualnym, a nawijając do ostatnich wypadków na Uniwersytecie domagał się, aby motopompy skierowano na „bołówkarzy” stojących pod sklepami żydowskimi i przypinających żółte łaty tym, którzy kupują u żydów.

Po tych występach p. marszałek senator zarządził trzygodzinną przerwę w obradach.

Dwa filary nowego obozu Płk. Miedziński w Sejmie, płk. Koc w kraju

„Nasz Przegląd” podaje następujące informacje:

— Redaktor „Gazety Polskiej” wice-marszałek Bogusław Miedziński jest w tej chwili reprezentantem pułkownika Koca i członkiem decydujących na terenie Sejmu, zagłada do poszczególnych komisji sejmowych, składa w no-

wym charakterze wizyty marszałkowi Sejmu i Senatowi. Zresztą o nowej roli płk. Miedzińskiego zostało powiadomienie również i ministrów.

W świetle tego doniesienia, sytuacja w elicie jest już nieco wyjaśniona. Nie ma więc żadnych rozdziewików pomiędzy płk. Kocem i Miedzińskim, a przeciwnie bieżąca sesja ma dostarczyć dowodów trwałej współpracy.

Tak więc podział ról został już dokonany: płk. Koc organizować będzie nowy obóz w kraju, a płk. Miedziński reprezentować go będzie w Sejmie.

Trzecia centrala as Bezprocentowych

W niedzielę odbył się w Warszawie jeszcze jeden zjazd Centrali Kas Bezprocentowych. Referat o roli i zadaniach kas bezprocentowych wygłosił p. Ehrenberg, a całego zjazdu patronował „rotarysta” p. Snopczyński. Po uchwaleniu statutu odbyły się wybory do tymczasowej rady Centrali, na której czele stanął p. Snopczyński.

Jest to już trzecia centrala Kas Bezprocentowych w ostatnim czasie.

Dwa okręty zatoneły

a kilkanaście woła o ratunek

Setki domów zniszczonych przez huragan

LONDYN, 14. 12. — W całej Anglii szalały gwałtowne burze, które wyrządziły dotkliwe straty. Setki domów uległo częściowemu zniszczeniu. Nad kanałem La Manche szalał huragan o niezwykle gwałtownej sile. Kilkana-

ście parowców dawało sygnały S. O. S. Wiele statków nie opuściło swych portów. Na północy Anglii spadły wielkie śniegi.

W dniu 27 listopada opuścił port rybacki Fleetwood statek rybacki „Odama”, którego załoga

składała się z 12 ludzi. Statek był widziany po raz ostatni na pełnym morzu w dniu 3 grudnia. Od tej chwili wszelki śluch o nim zaginął.

LONDYN, 14. 12. — Na wybrzeżach angielskich szaleje gwałtowna burza. Statek „Zinal” zderzył się z pływającą latarnią morską „Newarp” na północ od Great Yarmouth.

Okupacja Abisynii

Oddziały powstańcze rozbite

RZYM, 14. 12. — Okupacja i organizacja polityczna zachodnich i południowo-zachodnich terytoriów Abisynii rozwija się pomyślnie i szybko. Oddział, dowodzony przez płk. Primavalle, osiągnął linię rzeki Huasz, gdzie oddziały powstańcze zostały po-

bite i odniosły ciężkie straty. W rejonie Dee Gogob oddział płk. Malta zaskoczył wojska dedżaza Taie Gubelatie, który zrezygnował z walki i złożył akt poddania i broń wraz ze wszystkimi dowódcami

Katastrofa wagonu motorowego 12 osób rannych

Wczoraj około godz. 14ej wagon motorowy, nr. 202, prowadzony przez Józefa Pawlaka, jadąc z Mogielnicy do Grójca, na stacji Kozietuły, wpadł na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia 12 pasażerów zostało rannych. Rannych pasażerów przewieziono do szpitala w Mogielnicy.

Na miejscu katastrofy zebrała się komisja sądowno-sledcza. Ustalono, że przyczyną katastrofy była zbyt szybka jazda i nie zauważenie przez motorowego przedstawienia weksla celem skierowania wagonu motorowego na boczny tor na którym stał towarowy pociąg. Wagon motorowy skierowano na boczny tor w celu przepuszczenia wagonu motorowego z przeciwnej strony. Uszkodzony wagon motorowy odstawiono do warsztatów kolejki grójeckiej w

20 osób zginęło

LONDYN, 14. 12. Z Kolumbii donoszą, że w czasie regat łodzi wiosłowych na jeziorze Fukuene (Poł. Ameryka), jedna z łodzi motorowych z 20 pasażerami, przewróciła się. Wszyscy pasażerowie utonęli.

Warszawie. Motorowego zatrzymano w areszcie.

Proces członka b. ONR

Dnia 15.12 odbędzie się sprawa Tadeusza Szustowskiego na sesji zjazdowej Sądu Okr. w Kutnie, oskarżonego o przynależność do rozwiązanej O. N. R. i kolportaż tajnej „Sztafety” w Zychlinie.

Tadeusz Szustowski siedzi w więzieniu w Kutnie od 20 września b. r., t. j. od dnia w którym podczas rewizji Pol. Państw. znaleziono u niego 7 sztuk „Sztafety”.

Jedyna droga

Front Ludowy mobilizuje swe siły. Widać to może najwyraźniej na terenie prasowym. Założono przy współudziale p. Muszkatenblita i Natansona nowy dziennik i nazwano go „Dziennikiem Popularnym”. Jest on istotnie „popularny” wśród społeczeństwa żydowskiego, nie wyłączając burżuazji. Z drugiej strony rozpoczęto intensywną propagandę „Robotnika” Związek Nauczycielstwa Polskiego, będący jedną z głównych ekspozytur Frontu Ludowego w Polsce zakupił „Dziennik Poranny”, by uczynić z tego pisma broń w rękach czerwonego frontu. Wreszcie w „Kurierze Porannym” sympatia do idei ludowo-frontowych wzrasta coraz bardziej.

Ale robota Frontu Ludowego prowadzona jest nie tylko na te-

renie prasy. Wzorując się na wypróbowanych metodach bolszewickich, tworzy się „Jacejki” czerwonego frontu w najrozmaitszych organizacjach, przede wszystkim, oczywiście, w organizacjach lewicujących. „Jacejki” te mają swój potężny wpływ w cywilnym już związku Nauczycielstwa Polskiego, Zw. spółdzielni spożywczych „Społem”, starają się coraz mocniej przenikać na teren organizacji młodzieży ludowej, a więc na teren „Wici”, „Siewu”, „Młodzieży Ludowej” i t. p. Elementy antykomunistyczne na terenie tych organizacji, nie mając dostatecznego oparcia, tylko z trudem bronią się przed atakiem z lewicy.

Mobilizacja sił czerwonego frontu trwa i odnosi coraz to nowe sukcesy. Wypada więc zapytać co

jest przyczyną takiego powodzenia?

Wiele tu można wymienić przyczyn. A więc znaczne środki finansowe, jakie mają do dyspozycji kierownicy Frontu Ludowego, a więc poparcie najprzeróżniejszych czynników masońskich, a więc dysponowanie kadrami pierwszorzędnymi agitatorów, jakimi z samej swej natury psychicznej są żydzi. Wszystkie te jednak przyczyny byłyby niedostateczne, żeby wytłumaczyć wzrastające powodzenie.

Dzisiejszy ustroju polityczny, społeczny i gospodarczy wali się w gruzy. Całe społeczeństwo z utęsknieniem czeka na gruntowne zmiany. W tych właśnie warunkach organizuje się Front Ludowy, który przychodzi z programem, niewątpliwie obcym psy-

chice Polski, niewątpliwie szkodliwym, niewątpliwie doprowadzającym do tego, że Polska na wypadek jego realizacji przestałaby być nie tylko samodzielnym Państwem, ale samodzielnym Narodem. Zdaje się jednak wskazywać drogę wyjścia. Dlatego też niektóre części społeczeństwa polskiego, zniecierpliwione przeciąganiem się stanu dzisiejszego, rzucają się w objęcia Frontu Ludowego, uważając, że lepiej pójść z samym diabłem, niż tolerować stan dzisiejszy. Droga ta przypomina przysłowie: „łonący brzytwy się chwytają”.

Jedynym istotnym ratunkiem jest stworzenie potężnego Obozu Narodowego, któryby wystąpił z radykalnym programem przebudowy całego dzisiejszego ustroju (Dokończenie na str. 2-ej)

„BYŁA TO EPOKA BŁOGOSŁAWIONA DLA ŻYDÓW. OWE CZASY KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO. ÓW TRĄD NARODOWY SPANOSZYŁ SIĘ NADZWYŻAJNIE...” „ŻYDZI CHWYTALI SIĘ WSZELKIEJ SPEKULACJI, NIE BYŁO SZACHRAJSTWA IM OBCEGO, UTWORZYLI POMIĘDZY SOBĄ BANDE ŻŁODZIJSKĄ, CHWYTAJĄCĄ, CO TYLKO ZDAWAŁO IM SIĘ KORZYSTNEM, A NAWET OGARNĘLI WSZYSTKIE INTERESA OBDŁUŻONEGO KRAJU. ONI POROBILI MILJONOWE MAJĄTKI, A POLACY, UPADLI”.

Pułkownik Franciszek Gajewski — „Pamiętniki”.

Idea narodowo-radykalna zwycięży!